

Edward Skrętowicz

Wykorzystanie przez sądy rejonowe opinii biegłych i powstające na tym tle uchybienia procesowe w postępowaniu cywilnym : wybrane zagadnienia

Palestra 27/5-6(305-306), 86-94

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

fizyczne mieszkania spółdzielczego.¹⁴ Należy tu jednak zauważyć, że po ustanowieniu spółdzielczego prawa do lokalu nabywca tego prawa będzie pozostawał w dwóch odrębnych stosunkach prawnych: jednym, łączącym go ze spółdzielnią, która dokonała na jego rzecz przydziału lokalu nienależytej jakości, i drugim, łączącym nabywcę z BHZ „Locum”. Zródłem obu stosunków, o czym była wyżej mowa, są umowy. W sytuacji więc, gdy nabywca uzyskuje lokal nienależytej jakości, oznacza to, że zarówno BHZ „Locum” nie wykonało w sposób należyty swojej umowy (gwarantowało ono, że lokal ma być odpowiedniej jakości i standardu), jak i spółdzielnia w nienależyty sposób wykonała swoją umowę (umowa o członkostwo), albowiem zaofiarowała lokal o jakości gorszej niż przewidziana w odpowiednich normach technicznych i umowie. Zarówno więc „Locum” jak i spółdzielnia będą odpowiadać względem nabywcy za szkodę wyrządzoną mu nienależytym wykonaniem swych zobowiązań, *in solidum*.¹⁵

Oba te podmioty będą więc biernie legitymowane do występowania w procesie w opisaney wyżej sytuacji w charakterze strony pozwanej (współuczestnictwo materialne). Zgodnie z dokonanymi wyżej ustaleniami obowiązek naprawienia szkody może być określony wyłącznie w złotychkach.

¹⁴ Por. L. Myczkowski: Odpowiedzialność spółdzielni za wady mieszkania, „Gazeta Prawnicza” nr 15/76, s. 6.

¹⁵ Należy tu zauważyć, że odpowiedzialność *in solidum* „Locum” i spółdzielni odnosić się będzie wyłącznie do obowiązku naprawienia szkody powstałej w majątku nabywcy na skutek nienależytego wykonania zobowiązania przez jego kontrahentów. Oprócz roszczeń odszkodowawczych nabywcy będą dodatkowo przysługiwać roszczenia z tytułu wad lokalu w stosunku do spółdzielni, która dokonała przydziału wadliwego lokalu.

JAN TUREK

WYKORZYSTANIE PRZEZ SĄDY REJONOWE OPINII BIEGŁYCH I POWSTAJĄCE NA TYM TLE UCHYBIENIA PROCESOWE W POSTĘPOWANIU CYWILNYM (wybrane zagadnienia)

Artykuł omawia specyfikę oceny przez sądy rejonowe mocy dowodowej opinii biegłych w procesie cywilnym, sposoby wykorzystania treści opinii biegłych oraz zachodzące w tej części postępowania uchybienia procesowe tych sądów.

Opinia biegłych, podobnie jak wszystkie inne środki dowodowe w procesie cywilnym, podlega — zgodnie z treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c. — swobodnej ocenie sądów, z tym jednak zastrzeżeniem, że ocena tego dowodu nie może wykroczać poza przedmiot objęty opinią biegłych, tj. poza ocenę okoliczności wymagających wiadomości specjalnych.¹ Opinia biegłych bowiem nie ma żadnego ustawowego domniemania prawdziwości, którym sądy byłyby związane. Opinia taka, jak to przykładowo wskazał Sąd Najwyższy w sprawie o niedobór materiałowy — podob-

¹ Nie publikowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.IX.1973 r. II PR 226/73.

nie jak każdy dowód — nie wiąże sądu i podlega jego własnej ocenie. Dlatego sąd nie może się ograniczyć do powołania się na końcowy wniosek zawarty w opinii biegłego i do uznania jej za nie budzącą wątpliwości i zastrzeżeń, lecz obowiązany jest sprawdzić przesłanki, którymi kierował się biegły, jak również skontrolować prawidłowość rozumowania biegłego.²

Niewątpliwie, ocena mocy dowodowej opinii biegłych to sprawa o wiele trudniejsza niż ocena innych środków dowodowych. Nie wystarcza tu przecież samo zaufanie do zasobów wiedzy specjalistycznej i kwalifikacji biegłego. Sąd bowiem, choć nie jest specjalistą w danej dziedzinie wiedzy, obowiązany jest wnikliwie sprawdzić, czy biegły oparł się na właściwych źródłach dowodowych oraz czy na podstawie swej wiedzy fachowej wyciągnął logicznie poprawne wnioski.³

Realizując w każdym wypadku swą nadrzędną rolę w ocenie dowodów, sądy rejonowe przy poddaniu swej kontroli treści opinii biegłych muszą zwrócić szczególną uwagę na swoisty charakter tej opinii. W odróżnieniu bowiem od innych środków dowodowych opinia biegłych ma za swój przedmiot zawsze takie okoliczności, których należyte poznanie wymaga posiadania wiadomości specjalnych. Oceniając opinię biegłych, sądy nie mogą decydować samodzielnie w tych sprawach, w których konieczne są takie właśnie wiadomości. W tej ocenie sądy nie mogą się dopuszczać żadnych dowolności i dokonywać ustaleń wbrew treści opinii biegłych, jako osób fachowych w danej dziedzinie wiedzy. Odrzucając bowiem opinię biegłych, sądy rejonowe nie mogą ustalać okoliczności wymagających wiadomości specjalnych jedynie na podstawie własnych swych ocen. Ocena taka przekształciłaby się — w rezultacie — w opinię tych sądów w konkretnej sprawie, gdyż rozstrzygnęłyby one owe zagadnienia „specjalne”, których właściwe poznanie możliwe jest jedynie przy pomocy wiedzy osób fachowo do tego przygotowanych.

Sądom nie wolno zastępować czynności biegłych. Szczególne bowiem odrębności dowodu z opinii biegłych, polegające głównie na zawartych w nich specjalistycznych ocenach nie mieszczących się w kompetencjach sądów rejonowych, zakreślają tym ostatnim pewne nieprzekraczalne granice ich uprawnień związanych z oceną opinii biegłych. Ponadto potrzeba czynienia przez biegłych własnych ustaleń na podstawie prowadzonych przez nich *sui generis* „postępowań dowodowych” pociąga za sobą konieczność szczególnie krytycznej oceny tych ustaleń i ich dowodowych podstaw przez sądy rejonowe. Właśnie te cechy dowodu z opinii biegłych sprawiają, że ich ocena ma swoisty charakter. Swoistość tej oceny polega jednak na tym, że nie chodzi tu o kwestię wiarygodności jak przy dowodzie z zeznań świadków i stron, lecz o uznanie pozytywne lub negatywne wartości rozumowania zawartego w opinii oraz o uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił bądź nie trafił do przekonania sądu. Z jednej strony konieczna tu jest kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, a z drugiej — niemalą rolę odgrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego.⁴

Ocena opinii biegłych przez sądy rejonowe prowadzić może do powstania następujących sytuacji procesowych:

- 1) uznania przez sąd opinii biegłych za wiarygodną i przyznania jej w pełnym zakresie mocy dowodowej,
- 2) przyznania tych walorów opinii biegłych tylko w pewnym jej fragmencie,

² Zob. nie publikowane orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12.XI.1971 r. I PR 350/73.

³ Por. W. Maruszyński: Dowód z biegłych. BMS 4/1965/46.

⁴ W. Ossowski: Uwagi o korzystaniu z biegłych w sprawach cywilnych, NIP 1969, nr 30, str. 1350.

3) odmówienia przez sąd w całości opinii biegłych wiarygodności i mocy dowodowej.

Sytuacje, w których sądy rejonowe dzielają argumentację biegłych i przyjmują ich opinię za wiarygodną, występują dość często w praktyce sądowej. Sądy te jednak mogą podzielić argumenty i wnioski biegłego tylko wtedy, gdy objęły je swą wnikliwą i krytyczną oceną, a w uzasadnieniu orzeczenia wskażą, jakie okoliczności zawarte w opinii biegłego doprowadziły ich do przekonania o słuszności i trafności tej opinii. Opinia biegłych bowiem, tak jak i pozostałe środki dowodowe, podlega ocenie sądu orzekającego zarówno co do swej zupełności i zgodności z wymaganiami formalnymi, jak i co do swej mocy przekonywującej. Jeżeli z tego punktu widzenia opinia nie nasuwa sądowi orzekającemu zastrzeżeń, to może ona stanowić, oczywiście, uzasadnioną podstawę do ustaleń faktycznych w sprawie. Natomiast podstawy do dokonania takich ustaleń nie mogłaby stanowić opinia dowolna, sprzeczna z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, niepełna czy też pozbawiona argumentacji umożliwiającej sądowi dokonanie wszechstronnej oceny tej opinii.⁵

Sądy rejonowe powinny więc przede wszystkim zaznaczyć, że sposób i drogi rozumowania biegłych uznają za logiczne, słuszne oraz przekonywające. Przy ocenie tej nie mogą być obojętne argumenty biegłych z zakresu ich wiedzy fachowej. W wypadku takim sądy muszą dysponować chociaż minimalnym zasobem ogólnych wiadomości z zakresu dziedziny wiedzy fachowej reprezentowanej przez biegłego. Kwestia ta jest dość złożona, albowiem sądy nie mogą naruszyć utartej zasady, iż w zakresie wiadomości specjalnych nie wolno im samodzielnie się wypowiadać.

Sędzia z racji swego wykształcenia ogólnego oraz ze względu na swe doświadczenie zawodowe powinien znać przynajmniej podstawy poszczególnych dziedzin wiedzy. Podejmując się rozpoznania sprawy, w której występują zagadnienia fachowe, sędzia nie może polegać wyłącznie na opinii biegłego. Obowiązkiem bowiem sędziego jest zaznajomienie się przez niego z ogólnymi założeniami i podstawami tej specjalności, która jest przedmiotem opinii biegłego, a tym samym i przedmiotem oceny sądu. Bezkrytyczne przyjęcie przez sąd opinii biegłego sprawiłoby, że w istocie rola biegłego sprowadzałaby się do funkcji sędziego naukowego, a jego opinia — do funkcji wyroku naukowego. Stąd też posiadanie przez sędziego ogólnych podstaw danej wiedzy fachowej umożliwia mu krytyczne spojrzenie na każdą opinię biegłego. Etyka zawodowa sędziego wymaga, aby sędzia uznając, że nie posiada dostatecznej wiedzy z danej specjalności, uzupełnił ją na podstawie niezbędnych źródeł naukowych, albo nawet zasięgnął w tej mierze bliższych informacji u specjalisty biegłego. Sędzia bowiem poza opinią przedstawioną mu przez biegłego może — dla poszerzenia swej wiedzy w konkretnej specjalności — w drodze pytań skierowanych do biegłego żądać bliższego i bardziej szczegółowego wyjaśnienia, pewnych określeń czy zwrotów bądź przedstawienia aktualnego stanu wiedzy w danej specjalności. Tylko tak przygotowany sędzia daje gwarancję zajęcia przez sąd orzekający krytycznego i zdecydowanego stanowiska w odniesieniu do treści przedstawionej przez biegłego opinii. Jeżeli wszystkie okoliczności faktyczne konkretnej sprawy oraz argumentacja naukowa biegłego i wnioski końcowe jego opinii są ze sobą zgodne, to wówczas sądy rejonowe mogą taką opinię uznać w całości za wiarygodną i przyznać jej pełną moc dowodową.

Dysponowanie przez sędziego podstawowymi wiadomościami z zakresu specjalności reprezentowanej przez biegłego konieczne jest w szczególności wtedy, kiedy

⁵ Zob. nie publikowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.V.1974 r. I CR 100/74, s także por. S. Rejman: Granice sędziowskiej swobodnej oceny dowodów, BMS, 1961/7—8/47.

teorie naukowe, na podstawie których biegły uzasadnia trafność swej opinii, mogą mieć charakter dyskusyjny. Sędzia nie może się wdawać w polemikę z biegłymi co do tego czy innego kierunku w nauce, natomiast słuszność jednego z nich może być zaakceptowana przez sąd jedynie wtedy, gdy wysłucha on argumentacji wszystkich biegłych występujących w sprawie. Praktyka sądowa dowodzi, że nierzadkie są wypadki, kiedy sądy rejonowe mają do dyspozycji złożone dwie, a nawet więcej opinii biegłych, reprezentujących odmienne stanowiska naukowe. Uznanie za słuszną argumentacji jednego z tych stanowisk może nastąpić tylko wtedy, gdy argumentacja ta zdecydowanie przeważa swoją wymową nad argumentacją innego stanowiska. W kwestii tej Sąd Najwyższy stwierdził, że w wypadku gdy sąd orzekający dysponuje opinią trzech biegłych lekarzy z zakładu medycyny sądowej, nie może się on oprzeć na odmiennej jednoosobowej opinii innego lekarza bez skonfrontowania ze sobą wszystkich tych biegłych i wysłuchania ich zdań.⁶

W związku z tym należy uznać za błędną taką praktykę sądową, która w każdym wypadku dysponowania przez sąd rozbieżnymi opiniami biegłych uważa za konieczne powołanie nowego biegłego (biegłych) dla wydania jakby superopinii. Przepisy postępowania cywilnego nie znają pojęcia opinii nadrzędnej, tzw. superopinii. Oczywiście nie stoi to na przeszkodzie temu, żeby w sytuacji, gdy sąd rejonowy ma wątpliwości co do dwu rozbieżnych opinii biegłych, nie mógł on powołać nowego, tj. trzeciego biegłego w celu wydania przezeń dalszej opinii w sprawie — oczywiście po wnikliwym rozważeniu, czy istotnie istnieje taka uzasadniona potrzeba. Ta dalsza opinia nie będzie mieć charakteru opinii nadrzędnej w stosunku do poprzednich, i to nawet wtedy, gdyby poddała swym rozważaniom pewne okoliczności zawarte w poprzednich opiniach. Będzie ona jedynie stanowiła w sprawie kolejny dowód podlegający — na równi z pozostałymi dowodami — swobodnej ocenie sądów rejonowych. O tym zaś, czy moc dowodowa takiej opinii będzie większa lub mniejsza w stosunku do poprzednich opinii biegłych, decydować będzie jej siła argumentacji, prowadząca do przekonania sądu o słuszności tej opinii w danej kwestii specjalnej.

Zdarzają się jednak sytuacje, gdy sąd rejonowy, nie kwestionując przeprowadzonych przez biegłego badań i zawartych w jego opinii ustaleń, nie zgadza się jednak z przyjętą przez niego oceną okoliczności faktycznych i z opartymi na nich wnioskami. Dotyczyć to może oceny specjalistycznej leżącej w zakresie wyłącznej kompetencji znawców tej dziedziny wiedzy, którą reprezentuje dany biegły. Otóż w tego rodzaju sytuacji, jeżeli sąd rejonowy ma wątpliwości bądź zastrzeżenia do oceny biegłego lub wręcz nie zgadza się z nią, nie może on zastąpić tej oceny własną oceną, gdyż stanowiłoby to przyjęcie przez sąd roli biegłego, co, jak już wcześniej wskazano, jest niedopuszczalne. Może on jedynie zwrócić się wtedy do tego samego biegłego o ponowne przeanalizowanie materiału sprawy z uwzględnieniem podniesionych zarzutów bądź też wezwać innych biegłych do wydania opinii w tej samej kwestii specjalnej.

Inaczej przedstawiać się będzie sytuacja, gdy opinia drugiego powołanego biegłego okaże się sprzeczna z wcześniejszą opinią pierwszego biegłego. Oczywiście także w tej sytuacji sąd rejonowy może się zwrócić do jeszcze innego biegłego lub innych biegłych o wydanie dodatkowej opinii, ale nie musi tego bezwzględnie uczynić. Sąd bowiem nie ma obowiązku zbierania „do końca” opinii biegłych dla uzyskania przeważającej liczby wypowiedzi biegłych popierających określone stanowisko. Dlatego też sąd rejonowy może poprzestać na tych dwu sprzecznych ze

⁶ Por. nie publikowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.IX.1965 r. II PR 344/65.

sobą opiniach i włączając do nich swoją własną ocenę (w takiej sytuacji już dopuszczalną), dokonać odpowiednich ustaleń.⁷

W ramach swobodnej oceny dowodów sąd rejonowy może uznać opinię biegłych za wiarygodną tylko w pewnym jej fragmencie, natomiast nie podzielać ich zapatrywań w pozostałej części opinii. Praktyka sądowa wykazuje, że z sytuacjami takimi najczęściej można się spotkać wtedy, gdy opinia biegłych ma charakter złożony, a jej przedmiotem jest kilka zagadnień. Poddana swobodnej ocenie sądu orzekającego taka opinia biegłych w konfrontacji z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego może wykazywać pewne sprzeczności pomiędzy fragmentami tej opinii a treścią innych dowodów przyjętych przez sąd za wiarygodne. Przykładem może tu być sprawa z powództwa spadkobierców o zapłatę odszkodowania w związku ze śmiercią spadkodawcy, wynikią wskutek jego zatrucia się oparami substancji chemicznej, w której to sprawie biegły, wydając opinię o przyczynie śmierci, wymienił rodzaj środka chemicznego, który spowodował śmierć, jego dawkę, a także podał czas śmierci denata. Sąd może ustalić na podstawie takiej opinii, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia pewnym rodzajem i ilością środka chemicznego wskazanego przez tegoż biegłego, uznając w tej części opinię za w pełni wiarygodną. Natomiast sąd może nie uznać za wiarygodną tej opinii w części dotyczącej czasu, w którym nastąpił zgon. Treść bowiem pozostałych dowodów będzie wskazywać — zdaniem sądu — na to, że zgon nastąpił później, aniżeli oznaczył go biegły (może to wynikać np. z zeznań licznej grupy świadków, którzy zeznali, że w czasie, który biegły określił jako chwilę śmierci denata, widzieli go oni jeszcze żywego). W wypadku takim sąd rejonowy nie musi uzupełniać tej opinii biegłego, odrzucać jej w całości lub powoływać na te okoliczności nowego biegłego tej samej specjalności. Sąd orzekający może bowiem przyjąć pewien fragment opinii za wiarygodny, a w uzasadnieniu swego orzeczenia podać przyczyny, ze względu na które opinia w pozostałej części nie zasługiwała na wiarę.

Sąd orzekający, oceniając wyniki postępowania dowodowego i dokonując ustaleń, nie może pominąć żadnych dowodów przeprowadzonych w sprawie. Może on — oczywiście — odmówić im wiary, ale wtedy powinien wymienić przyczynę, ze względu na którą to uczynił. Pominięcie bowiem jakiegoś dowodu przy ich ogólnej ocenie może budzić uzasadnione wątpliwości co do trafności oceny innych środków dowodowych. Nie jest bowiem wykluczone, że gdyby sąd nie przeoczył jakiegoś środka dowodowego, to oceniłby — być może — odmiennie treść pozostałych.⁸

Obowiązkiem sądu jest podjąć wszelkie możliwe starania o usunięcie powstałych wątpliwości. Wyrobienie sobie przekonania o wiarygodności poszczególnych dowodów przy ocenie całokształtu materiału dowodowego sprawy jest aktem woli i intelektu sądu, przejawiającym się w przeprowadzeniu wszelkich możliwych dowodów i w prawidłowej ich ocenie. Nie może więc sąd ograniczyć się do powołania się na konkluzję zawartą w opinii biegłego, lecz ma obowiązek sprawdzić, na jakich przesłankach oparł biegły tę konkluzję, i skontrolować prawidłowość jego rozumowania.⁹

Sądy rejonowe mogą nie podzielać opinii biegłych w pewnym jej fragmencie także w innych sytuacjach. Może to mieć miejsce np. wtedy, gdy pewna okolicz-

⁷ M. Cieślak, K. Spett, Wł. Wolter: *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1968, str. 380.

⁸ W. Siedlecki: *Realizacja swobodnej oceny dowodów w polskim procesie cywilnym*, NP 4/1956/20. Por. także tegoż autora: *Cieźar dowodu w polskim procesie cywilnym*, PiP 7/1973/64.

⁹ Zob. nie publikowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.I.1976 r. I CR 917/75.

ność, na której biegły oparł swoją opinię, nie została udowodniona w procesie albo też została ustalona odmiennie, niż przyjął to biegły. Omawiana sytuacja może powstać zwłaszcza wówczas, kiedy pewną okoliczność w swojej opinii biegły oparł na informacjach uzyskanych od strony lub od osób, które następnie zostały przesłuchane przez sąd w charakterze świadków. Zarówno strona jak i te osoby potwierdziły swymi zeznaniami informacje udzielone biegłemu, sąd jednak na podstawie innych bardziej wiarygodnych dowodów uznał zeznania tych osób za kłamliwe i nie dał im wiary. W konsekwencji zatem także fragment opinii biegłego w zakresie opartym na informacjach wspomnianych osób zostaje podważony co do swej wiarygodności. Jeżeli informacja ta wpływa w istotny sposób na logiczne powiązanie z pozostałymi okolicznościami zawartymi w sprawozdaniu i opinii biegłego, to wówczas sąd nie może w tej części podzielić słuszności opinii i uznać jej w tym zakresie za wiarygodną.

Zaznaczono już wyżej, że biegły może się wypowiadać tylko w odniesieniu do okoliczności, do poznania których ma on odpowiednie wiadomości specjalne.¹⁰ Nie dopuszczalne jest zatem, aby biegły wypowiadał się o okolicznościach z innej dziedziny wiedzy, niż wchodzącej w zakres jego fachowego przygotowania. Gdyby biegły przekroczył swe uprawnienia w tym zakresie i wypowiedział się także w dziedzinie wiedzy nie będącej jego specjalnością, to wówczas sąd orzekający powinien rozważyć i poddać swej swobodnej ocenie tylko ten fragment jego opinii, który dotyczy wyłącznie jego specjalności. Dalsza zaś część opinii dotycząca innej specjalności powinna być pominięta przez sąd przy jednoczesnym dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego odpowiedniej specjalności.

Podobnie również powinien być pominięty przez sąd orzekający ten fragment opinii biegłego, w którym biegły wypowiada się w kwestii należącej do wyłącznej kompetencji sądu (np. problem oceny prawnej odpowiedzialności czy też winy stron, problematyka przedawnienia, prekluzji itp.). Wypowiedzi bowiem biegłego w zakresie należącym do wyłącznej oceny sądu nie są tu decydujące i nie stanowią dowodu mogącego być podstawą ustaleń sądu. Jednakże samo przekroczenie przez biegłego zakresu poruczonych mu zadań nie dyskwalifikuje w całości jego wypowiedzi i nie pozbawia charakteru środka dowodowego tych jego stwierdzeń, do wyjaśnienia których został on powołany, a które wymagały posiadania przez niego wiadomości specjalnych. Do dokonania ustaleń w procesie powołany jest wyłącznie sąd orzekający, a nie biegły. Sąd może tu korzystać z pomocy biegłego, ale biegły

¹⁰ Kodeks postępowania cywilnego nie podaje żadnych bliższych określeń ani definicji pojęcia „wiadomości specjalne”, jednakże w nauce panuje powszechnie pogląd, że są to wiadomości dotyczące jakiegokolwiek dziedziny wiedzy, którymi z reguły nie dysponuje organ procesowy, przy czym mogą to być zagadnienia z zakresu nauki, sztuki lub rzemiosła (por. bliżej na ten temat: J. J. Litauer: Komentarz do procedury cywilnej, 1935 str. 121; S. Sliwiński: Polski proces karny — Zasady ogólne, 1948 str. 606; E. Merz: Dowód z biegłych w postępowaniu karnym, W.P.D. 1963, nr 1, str. 72; R. Zelwiański: Wiadomości specjalne uzasadniające powołanie biegłych, „Problemy kryminalistyki” 1961, nr 33). Trafnie ujmuje szerzej to zagadnienie W. Siedlecki przyjmując, że przez wiadomości specjalne należy rozumieć wiadomości z zakresu najważniejszych dziedzin nauki, techniki, sztuki rzemiosła czy obrotu gospodarczego. Jest on również zdania, że w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o wyjaśnienie skomplikowanych przepisów prawnych taryfowych, organ procesowy też może powołać biegłego (por. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Zarys wykładu, Warszawa 1977 str. 279). Wprawdzie w myśl zasady *tura novit curia* sąd powinien znać obowiązujące przepisy prawa krajowego, jednakże zasada ta ogranicza się tylko do prawa krajowego (por. art. 1143 k.p.c.), nauka zaś dopuszcza dowód z opinii biegłego dla ustalenia prawa zwyczajowego (dziś w praktyce sądowej nie ma to zresztą większego znaczenia).

nie może wyřęcać sądu w dokonywaniu ustaleń, gdyż do tego nie jest on ani powołany, ani nie ma odpowiednich kwalifikacji.¹¹

W końcu trzeba jeszcze nadmienić, że w ramach swobodnej oceny dowodów sąd rejonowy może nie godzić się z opinią biegłych i w całości ją odrzucić. Przyczyny, dla których sąd nie podziela w całości opinii biegłych, mogą być różne. Tak więc niekiedy okoliczność, na której biegły oparł swoje wywody i argumentację, nie została potwierdzona w postępowaniu dowodowym przeprowadzonym przez sąd albo też została ona ustalona zupełnie inaczej. Przyczyną odrzucenia opinii biegłych może być również wykazana przez sąd orzekający ich wewnętrzna sprzeczność. Może także zdarzyć się, że przytoczone przez biegłego argumenty i wywody sąd — w świetle treści opinii innego biegłego — uzna za mało przekonujące i na tej podstawie opinii pierwszego biegłego odmówi cech wiarygodności. Podobnie wreszcie sąd może zakwestionować opinię biegłego z powodu naświetlenia przez biegłego niewyczerpująco lub jednostronnie wskazanego mu do oceny zagadnienia.

W związku z omawianą tematyką można się spotkać ze stanowiskiem, że inny biegły (ew. biegli), powołany do wyjaśnienia tego samego szczególnego zagadnienia w tej samej sprawie, jest obowiązany ustosunkować się do treści opinii swego poprzednika, albo też ze stanowiskiem, że jeżeli opinia biegłego nie zawiera ustosunkowania się do odmiennych opinii wydanych w sprawie przez innych biegłych, to nie może ona stanowić dla sądu orzekającego — bez wyjaśnienia owych sprzeczności — przesłanki ustaleń faktycznych. W kwestii tej należy podzielić pogląd M. Cieślaka,¹² że okoliczność, czy biegły ma, czy też nie ma obowiązku ustosunkowania się do treści opinii innych biegłych, zależy głównie od stanowiska sądu orzekającego. Niewątpliwie sąd obowiązany jest wyjaśnić (za pomocą wszelkich dostępnych mu środków dowodowych) zachodzące rozbieżności i sprzeczności między opiniami biegłych, złożonymi do akt sprawy. Może to uczynić m.in. przez żądanie od biegłych, którzy opinie te przedstawili, aby się ustosunkowali do opinii pozostałych biegłych. W tym celu sąd może wezwać wszystkich tych biegłych na rozprawę i wysłuchać ich wzajemnych stanowisk i argumentacji.¹³ W takiej sytuacji biegli mają oczywiście obowiązek wzajemnego ustosunkowania się do pozostałych opinii przedstawionych w danej sprawie. Natomiast — w razie przyjęcia już z góry, że jeżeli w sprawie znajdują się odmienne opinie biegłych, to mają oni obowiązek wzajemnego ustosunkowania się do owych opinii — sytuacja taka prowadziłaby do zbędnych i niejednokrotnie niepożądanych polemik pomiędzy tymi biegłymi. Przecież żaden przepis postępowania cywilnego nie zakłada z góry takiego wymagania polemizowania przez biegłych z treścią pozostałych opinii przedstawionych w sprawie, gdyż wystarcza całkowicie, żeby każdy z nich należycie uzasadnił swoje własne stanowisko (por. art. 285 § 1 k.p.c.). Przemawia za tym także fakt, że czasem wręcz celowe może się okazać nieujawnienie biegłym wcześniejszej treści opinii przedstawionej w sprawie przez innego biegłego, gdyż może to ułatwić obiektywną ocenę wszystkich opinii przez sąd orzekający, a nowego biegłego nie będzie krępować przy opracowaniu przez niego opinii. Ujawnienie bowiem nowemu biegłemu treści opinii jego poprzednika może niekiedy powodować, że nowy biegły może bardzo zwracać uwagę na to, aby nie podważyć wcześniejszej opinii swego

¹¹ Por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17.XI.1967 r. OSNCP 6/66/109; PZS 10-11/68/93; z dnia 20.I.1970 r. II PR 18/69 — nie publikowany. E. Wengerek i J. Sabkowski uznali powyższą tezę za trafną (Przegląd orzecznictwa SN. 5/70/111).

¹² M. Cieślak, K. Spett, Wł. Wolter; op. cit., str. 382.

¹³ Por. cytowane już wyżej orzec. Sądu Najwyższego z dnia 28.IX.1965 r. II PR 344/65 (nie publikowane) w przyp. 6.

poprzednika (zwłaszcza gdy ten ostatni reprezentuje wysoki autorytet), bądź — wręcz przeciwnie — będzie on dążył, nawet tendencyjnie, do przeciwstawienia się opinii swego poprzednika dla podkreślenia własnej oryginalności lub wyższości albo do wyeliminowania tego poprzednika jako biegłego w danej specjalności w innych sprawach sądowych.

Z tematyką tą pozostaje w ścisłym związku zagadnienie, jaką moc dowodową mają w stosunku do siebie dwie różne opinie w danej sprawie mające za przedmiot tę samą kwestię szczególną, jeżeli są one wydane przez fachowców o różnym stopniu wiedzy i doświadczenia w danej specjalności. Przykładem może tu być np. lekarz lub inżynier po ukończeniu studiów — z jednej strony, a długoletni pracownik naukowy instytutu naukowego — z drugiej; inny przykład: jedna z opinii przedstawiona jest przez biegłego-osobę fizyczną, a inna przez zespół biegłych jakiegoś urzędu lub zakładu specjalistycznego. Niewątpliwie w każdym z takich wypadków biegli mają wiadomości fachowe w różnym stopniu oraz różne jest ich doświadczenie zawodowe. Podnieść tu jednak należy, że w obowiązujących przepisach postępowania cywilnego nie ma zastosowania znana ustawodawstwu angielskiemu zasada „najlepszego dowodu”. Każda więc w Polsce opinia opracowana zarówno przez urząd, instytut naukowy jak i przez osobę fizyczną (wybitnego fachowca lub przez posiadającego przeciętne kwalifikacje) podlega swobodnej ocenie sądu i stanowi samoistny dowód w konkretnej sprawie. Ustawodawstwo nasze nie daje podstaw do klasyfikowania z góry dowodów na posiadające większą lub mniejszą wartość dowodową. Ocena tej wartości w każdym wypadku należy do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego.

Wiarygodność i moc dowodowa poszczególnych opinii przedstawionych w danej sprawie może być niewątpliwie uzależniona od stopnia posiadanej przez biegłego wiedzy, co jednak może być dokonane wyłącznie w ramach swobodnej oceny dowodów. Wskazywano już niejednokrotnie, że opinie instytutów mają szczególne znaczenie ze względu na wielki autorytet, jakim z reguły te instytuty się cieszą, oraz podkreślano, że znaczenie takich opinii przewyższa znacznie wagę opinii jednego lub nawet kilku biegłych występujących tylko we własnym imieniu. Poza tym za zasięgnięciem opinii zakładu naukowego zamiast opinii biegłego indywidualnego przemawiać także może większa możliwość wykorzystania jeszcze przez taki zakład aktualnych zdobyczy i doświadczeń naukowych.¹⁴ Jednakże nawet te oczywiste okoliczności w żadnym wypadku nie mogą dyskwalifikować pozostałych opinii biegłych przedstawionych w konkretnej sprawie. Ocena tych opinii i ewentualne przyznanie przewagi jednej z nich nad pozostałymi powinny być oparte na gruntownej i wnikliwej analizie treści uzasadnienia każdej z nich, natomiast nie mogą się one nigdy opierać wyłącznie na przewadze autorytetu jednego z biegłych nad pozostałymi.¹⁵

Dla wyczerpania omawianej w artykule problematyki należy zwrócić uwagę na spotykane jeszcze w praktyce sądowej uchybienia procesowe sądów rejonowych związane z wykorzystaniem przez te sądy prywatnych ekspertyz składanych w procesie przez jego strony do akt sprawy. Zdarza się bowiem jeszcze, że sądy, orzekające wadliwie wskutek pominięcia niezbędnych czynności wymaganych przez przepisy kodeksu postępowania cywilnego, przyjmują takie prywatne opinie do akt rozpoznawanej sprawy jako środek dowodowy, nadając im niejednokrotnie charakter dowodu z opinii biegłych. Praktyka taka jest niesłuszna. Sąd Naj-

¹⁴ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.VII.1973 r. I CR 441/73 (nie publikowany).

¹⁵ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.VI.1970 r. I CR 224/70, BMS 11/1970/203.

wyższy wyjaśnił już,¹⁶ że prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron — czy to w toku procesu, czy też jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający tylko jako wyjaśnienie stanowiące poparcie — z uwzględnieniem wiadomości specjalnych — stanowiska stron. W sytuacji takiej, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wiadomości specjalnych, to sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić formalnie dowód z opinii biegłego danej specjalności.

¹⁶ Nie publikowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.VI.1974 r. II CR 260/74.

EDWARD SKRĘTOWICZ

Z ZAGADNIENIŃ KOLEGIALNEGO ORZEKANIA W SPRAWACH KARNYCH

Autor omawia podstawowe kwestie związane z kolegialnym orzekaniem w sprawach karnych. Przedstawia więc pojęcie i rodzaje kolegialności. Aby można było mówić o prawidłowej kolektywnej decyzji, niezbędne jest zachowanie odpowiedniego liczbowo składu orzekającego, równouprawnienia wszystkich jego członków (w tym także ławnika ludowego) oraz niezmienności tego składu w czasie rozpoznawania konkretnej sprawy. Poza tymi kwestiami autor omawia także sprawę nienależytej obsady sądu oraz sposoby powoływania sądu kolegialnego.

1. Pojęcie i rodzaje kolegialności

Jedną z cech sądownictwa karnego jest kolegialność orzekania, która w naszym systemie prawnym łączy się zasadą udziału w tym orzekaniu czynnika ludowego.¹

Kolegialność w podejmowaniu decyzji w Europie utrwaliła się dopiero w XIX wieku. Już jednak na początku naszego stulecia (a w Polsce głównie po odzyskaniu niepodległości) daje się zauważyć tendencję do zastępowania składu kolegialnego składem jednoosobowym. W praktyce tłumaczy się ją brakiem kadry sędziowskiej lub względami oszczędnościowymi, a nawet potrzebą zlikwidowania zaległości w sprawach karnych, jak to np. miało miejsce przy wprowadzaniu trybu uproszczonego w okresie międzywojennym w Polsce.² W doktrynie natomiast wszczęto spory o to, który z wymienionych składów orzekających jest lepszy, a ściślej o to, czy zaakceptowanie zasady jednoosobowego sądu nie jest szkodliwe dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Na wstępie tych rozważań warto przypomnieć znaną prawdę, że poczucie sprawiedliwości reprezentowane przez ogół jest czynnikiem rozstrzygającym o słuszności wyroku. A zatem im większa liczba sędziów, tym większe prawdopodobieństwo trafności poczucia tej sprawiedliwości. Jeżeli więc podstawę rozstrzygnięcia spraw-

¹ Por. M. Rybicki: *Ławnicy ludowi w sądach PRL*, Warszawa 1968, s. 105; W. Daszkiewicz: *Proces karny, cz. ogólna*, t. I. Toruń 1976, s. 202.

² Por. T. Świt: *Postępowanie uproszczone w procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 96 (d cyt. tam literatura).